GAZETA

Wielkiego Xięstwa



POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 26. W Piątek dnia 31. Stycznia. **1845.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 27. Stycznia.

N. Pan wyjechał do Freienwalde nad Odrą.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dn. 21. Stycznia.

Po Panu Peyramont, (którego mowa niebardzo Izbę (deputowanych) zajmowała, wystąpił P. Thiers, oświadczając, że sobie i przyjaciołom swoim z oppozycyi winien jest należycie objaśnić swoje fałszywie rozumiane opinie. Nie dotykając stósunków przyszłéj zmiany ministerstwa, mówił daléj, przestanę na roztrząśnieniu polityki teraźniejszego gabinetu, i dla tego przystępuję zaraz do kwestyi marokkańskiéj, otaheityjskiéj i rewizyjnéj, które są rezultatem i wyrazem jedynéj i niezmiennéj polityki. Co do sprawy marokkańskiéj przyznaję, że Francya nie mogła się kusić o rozszerzenie swych posiadłości Afrykańskich, nawet o wymuszenie kilku milionów na Abdel-Rhamanie, że owszem o to tylko chodziło, aby Algieryą raz na zawsze zabespieczyć. Jakkolwiek wojna z Marokkiem energiczna była i zwycięska, to jednak pokój zawarty jest niedostateczny. Nie chcę ja bynajmniéj Marokku zdobywać; jakoż z przełożonych dokumentów pokazuje się, że po zwycięstwie pod Isly nie było można zbyt się daleko zapuszczać, a flota tak była słabo opatrzona w żywność, że załoga w Mogadorze nie byłaby zdołała długo się utrzymać. Ale to wszystko nie było dostatecznym powodem do tak spiesznego zawarcia pokoju; prawdziwą tego przyczyną była sprawa Pritscharda, bo poświęcono interes Francji w Marokku, aby ukoić rozdraźnienie Anglji z powodu sprawy Otaheityjskiéj. Co do Otaheiti, Admirał Dupetit-Thouars to tylko uczynił, co uczynić musiał, a nieuznanie jego kroku jest także tylko koncessyą dla Anglji. Anglija otrzymała przez to wszystko, czego tylko chciała. Postępek Admirała francuskiego był koniecznym skutkiem protektoratu i danych mu instrukcji. Gdyby wtedy Anglicy dosyć byli mocni, byłoby przyszło na Otaheiti do krwawych kollizyi, a Ministerstwo pokoju byłoby pokój tam zaburzyło, gdzie Francya żadnych nie ma korzyści. Francji polityka co do morza nie polega na tem, aby siły swoje rozrywała, tylko aby je owszem koncentrowała. Ponieważ Francji potęga morska tylko o połowę tak jest silna, jak Anglji, przeto do tego zmierzać powinna, aby zmniejszać liczbę miejsc zaczepce podlegających. Jak Anglija tysiące ma miejsc na attak wystawionych, tak Francija starać się powinna o to, aby siły swoje skupiła. Teraz nie może Francija zrzec się Otaheity, ale nierozsądna okupacya téj wyspy uczyniła Franciją od Anglji zależną. Zajęciem wysp Markezyjskich i

Otaheity chciał tylko gabinet przekupić opinią powszechną; zamiast korzyści, przyprawiają te posiadłości Franciją o straty materyalne i moralne. Co się tyczy prawa rewizyjnego, przyznaję, że zniesienie jego wielkim podlega trudnościom, przechodzącym możność gabinetu francuskiego. Przymierze z Angliją jest nam potrzebne, gdyż ono jest jedyne, którego się przy oziębłości ze strony Niemiec Francija czepić może. Każde przymierze wymaga pewnych ofiar. I tak, gdybyście Panowie, dajmy na to, schwycić się chcieli owego północnego, t. j. rossyjskiego przymierza, cóżby było pierwszym jego warunkiem? Oto oddać Rossyj wschód, i to niezadługo. Gdyby np. Rossya w Serbii posuwać się chciała, trzebaby jéj pobłażać. Nie jestże to wtedy ofiarą zaprzeć się swéj zasady, grać rolę politycznego Iudasza? Dobra polityka nie powinna się nigdy na przyszłość wiązać. Ja z méj strony nie chcę się żadnem wiązać przymierzem. Mówiono o przymierzu z Niemcami. Jeśli idzie o przymierze z Austriją, oddać jéj trzeba Włochy. Jeśli idzie o przymierze z Prusami, najwięcej się do niego naklaniam. Ale i to wielkich po nas wymaga ofiar. W czasie pokoju trzymać się należy w obrębach traktatów; w czasie wojny nie masz dla ambicyi żadnych innych granic, jak tylko dopięcie celu. Pierwszym warunkiem przymierza Pruskiego jest trzymać się na zawsze w szrankach traktatów z r. 1815. Niemasz więc żadnego przymierza bez ofiar. Mówię tu za wszystkie opinie. Proszę mieć baczenie na to, co mówię: Gdziekolwiek się za przymierzem obejrzemy, nie masz żadnego, któreby ofiar nie wymagało. Także i sprawa posiadłości naszych Afrykańskich wymaga przymierza z Angliją, bo wojna z Angliją, choćby może straty téj osady za sobą nie pociągnęła, toby przynajmniéj styczność z nią utrudniła. Jakkolwiek więc nie należy się bezwarunkowo rzucać w objęcia przymierza Angielskiego, zasługuje ono jednak na dokładne rozważenie. Jeśli zaś, oświadczając się za przymierzem z Angliją, nie zgadzam się przecież z polityką teraźniejszego gabinetu, przyczyna tego leży w sposobie postępowania ministerstwa pod względem téj polityki, co nader ważną jest rzeczą. Położenie rzeczy znacznie się ostatniemi laty zmieniło. Jeśli się w kraju jakim znajdzie stronnictwo, które gotowe jest iść razem z nami krok w krok, jak się to rzecz ma z partyą Whigowską, natenczas z krajem takim przymierze zawrzeć należy; ale jeśli zamiast Whigów jest przy sterze rządu Angielskiego partya Torysowska, partya, która nie występuje otwarcie i szczerze, wtedy nie należy się względem takowéj partyi zobowiązywać w sposób, jak to uczyniło teraźniejsze ministerstwo. Politykę teraźniejszą mienię być równie słabą jak próżną. Dowodem pierwszego jest, żeście się uciekli do ostatnich kończyn świata, szukając wynagrodzenia waszéj słabości, a to spowodowało was znowu do nowéj słabości. Jest próżną wasza polityka, bo chcąc wolnomyślne i szczere stósunki z Angliją zawiązać, wrzuciliście pomiędzy obadwa narody prawo rewizyjne i zamiast czynów podaliście nam słowa. Lecz cóż mówię? Podaliście nam i czyny — wynagrodzenie Pritscharda, ugodę z Marokkiem i kommissyą ku roztrząśnieniu prawa rewizyjnego.

Po téj mowie nastąpiło wielkie wzburzenie, tak iż czynności na kilka minut przerwane zostały; potém powstał Pan Guizot, aby Panu Thiersowi odpowiedzieć. Oświadczył nasamprzód, że nie będzie się zapuszczał w politykę gabinetu z dnia 1. Marca, aby ję przeglądać. Dodał, że nie pojdzie za Panem Thiersem w różnych jego kombinacyach militarnych, politycznych i historycznych, ani też w kwestyach względem wszelkich możliwych przymierzów dla Francyi. Minister przestał na ocenieniu przymówek Pana Thiersa co do kwestyi szczegółowych, mianowicie co do polityki gabinetu w sprawie marokkańskiéj, otahejtyjskiéj i rewizyjnéj. Kończąc oświadczył, że zostawia Izbie sąd o téj rzeczy i zaręczał, że wszystko co powiedział, rzetelną jest prawdą.

Z dnia 22. Stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych zabrał najpierw głos pan Bechard, legitymista.

Zaczął od porównania polityki obecnego ministerstwa z polityką jego pośrednich lub bezpośrednich następców, osobliwie zaś z polityką p. Thiersa. Ani jedna, ani druga nie jest narodową w rozumieniu jego stronnictwa. Pan Thiers twierdzi mylnie, że obecny gabinet poświęca przymierze z Angliją; wojna nie bedzie także skutkiem tego aliansu w teraźniejszym jego układzie. Lecz korzyści handlowe Francyi ustąpić muszą zwierzchnictwu Anglii. Francya nie wiele czego spodziewać się może po tych, którzy nastąpić mogą po teraźniejszem ministerstwie; nie będą oni zapewne więcéj warci od poprzedników swoich.

P. Dupin (starszy) mówi o adresie. Chce on zbadać, czy gabinet szczęśliwie usunął wszelkie trudności, które przy końcu zeszłego posiedzenia zostawiono, czy więc zasługuje na

owe pochwały, któremi go niektórzy obsypują, lub czy nie zasługuje raczéj na napomnienie, aby na przyszłość z większą godnością bronił sprawy francuzkiéj. Te napomnienia nie mają wcale wystawiać gabinetu na szwank. Chce on tylko spokojnie rozważyć kwestye tyczące się Marokku, Otaheiti i prawa wizytacyjnego. Z przyczyny Marokku i Pritcharda żaden rozsądny człowiek spodziewać się nie może wojny między Francyą i Anglią. Pokój wprawdzie zachowano, lecz godność Francyi, mimo przeciwnego twierdzenia ministra spraw zagranicznych, szkodowała przy każdéj z tych kwestyi. Zwycięzcy Marokku nie powinni byli zapłacić kosztów zwycięztwa. W kwestyi otahejtyjskiéj postąpił sobie wprawdzie gabinet według zaleceń izb, lecz izby będą zapewne na przyszłość ostrożniejszemi w postanowieniach swoich. Czemuż z drugiéj strony zganiono agentów Francyi, kiedy Pritchard był właśnie powodem zaburzeń, jak to nawet ministerstwo utrzymuje? Jeźli nie było żadnych namacalnych dowodów przeciw niemu, wtedy ani jego, ani agentów francuzkich nie można było potępiać. A teraz jeszcze chcą wynagradzać tego burzyciela! Spodziewać się należy, że izby na wynagrodzenie owo nie zezwolą.

Po p. Dupin wszedł na mównicę p. Carne, aby rozwinąć dodatek do pierwszego paragrafu adresu; dodatek ten ma zdecydować stanowczo kwestyą względem dalszego utrzymania się ministerstwa.

Jedno miejsce z wczorajszéj mowy Thiersa, tyczące się aliansów Francyi, okazuje jawnie jakie wyobrażenia zachował mówca nawet po doświadczeniu z roku 1840. Cóż bowiem jest prostą, istotną treścią słów jego, jeźli odrzucim całe retoryczne przybranie? P. Thiers nie zrzeka się myśli odzyskania granicy Renu, a tęsknota jego za żelazną koroną włoską głębiéj dzisiaj w nim tkwi niż kiedykolwiek. A ponieważ p. Thiers uchodzi za reprezentanta opinii i życzeń lewego centrum i pewnéj części lewéj strony, — pewnéj części mówię, gdyż tak nawzana młoda lewa z dowódzcami swymi p. Tocqueville i Gustave de Beaumont, różni się nawet w tem od niego, — można zatém słusznie też same chęci i wyobrażenia przypisywać owym obudwom częściom izby, to jest całéj prawie oppozycyi, gdyż radykaliści zawsze to samo mieli przekonanie. Nie można zatém być w niepewności względem dążności owego stronnictwa, jeżliby kiedykolwiek znów kierunek rządu objąć miało. Choćby nawet spowodowane koniecznością, pokryć musiało, jak można najlepiéj, owe nieprzyjazne względem Niemiec zamiary, zawszeby jednak one tkwiły w głębi serca, a przy najmniejszéj sposobności dogodnéj w czyn by się zamienić musiały.

Anglia.

Z Londynu, dnia 19. Stycznia.

Zdaje się, że Whigowie i Torysowie chcą się połączyć; innego stronnictwa Whigowie po za obrębem swoim już nie mają, radykaliści zostali przez nich oszukani; League nic już o nich wiedzieć nie chce, również O'Connell. Whigowie innego zbawienia wcale spodziewać się nie mogą jak koalicyi z Sir R. Peelem; jest on bowiem w istocie Whigiem, i to mu nawet Torysowie wyrzucają, a do połączenia się niedostaje tylko powodu, to jest oporu Ultratorysów przeciw Sir R. Peelowi, któryby z pewnością przywiódł do skutku ministerstwo koalicyjne. Na zewnątrz naród występuje zawsze ściśle zgodny i połączony; na uczcie, którą zamożni kupcy z City wyprawili na cześć Sir Henryka Pottingera, lord Aberdeen i lord Palmerston zupełnie po przyjacielsku spotkali się z sobą; Drugą ucztę wyprawiono Sir Henrykowi Pottinger w drugiém handlowém a pierwszem morskiém mieście Anglii, to jest w Liverpoolu, na któréj lord Stanley, co u niego nie zbyt często się zdarza, przemówił z pochwałą Whigów, którzy w Sir Henryku Pottinger tak wyborny uczynili wybór, aby ukończyć spory z Chinami. Owe uczty, te urzędowe sankcye dane przytomnością ministrów, te wzajemne grzeczności, które sobie Whigowie i Torysowie świadczą nawzajem, są w istocie czemsiś nadzwyczajnem; są one bez wątpienia trochę więcéj niż prostem uznaniem zasług Sir Heryka Pottinger. Nie potrzeba sobie długo nad tém głowy suszyć: mówią bowiem powszechnie, że Sir Henryk Pottinger ma objąć miejsce ambassadora w Konstantynopolu, a właśnie teraz Anglia jest w sprzeczce z dywanem. Doświadczenie w sprawach, które Sir Henryk Pottinger posiada, byłoby tam właśnie potrzebnem. W Chinach wszystko szło powoli; w Turcyi zapewne prędzéj nie pójdzie, lecz to pewną jest rzeczą, że Turcyi już uratować nie można. Rossya i Francya już oderwały od niéj niektóre części, Grecya jest niezależną, a Księstwa naddunajskie są tylko pozornie pod zwierzchnictwem porty.

Z dnia 21. Stycznia.

Odpowiedź króla Francuzów na petycyą londyńskiego towarzystwa missyi względem zajścia owego na wyspie Otaheiti, jeszcze nie jest

drukiem ogłoszona; Patriota stara się to tym wyjaśnić sposobem, że owa odpowiedź niekoniecznie jest zadowalniającą i że dyrektorowie missyi chcą wystawić szczegóły owego zdarzenia, aby się Francuzi nie mogli już bronić nieznajomością faktów, dla tego więc nie chcą niczego ogłaszać przed całkowitem ukończeniem korrespondencyi. Patriota czyni zresztą tę uwagę, że towarzystwo missyi prosiło króla, w czasie pobytu jego w Windsor, o posłuchanie, że potém zaś, gdy mu posłuchania odmówiono z przyczyny braku czasu, chciało posłać deputacyą do króla do Francyi i że dopiero wtenczas ową petycyą przesłało, gdy król oświadczył, iż w swoim kraju tylko od upoważnionych do tego agentów dyplomatycznych odbierać zwykł kommunikacye tyczące się politycznych stósunków.

Niemcy.

Z Drezna. (Gaz. akwizgr.) — Jeden wypadek sprawia tu szczególne wrażenie. Przed kilku tygodniami przybył tu z Berlina, gdzie kilka dawał koncertów, polski gitarzysta Stepanowski i prosił władzy tutejszéj o pozwolenie dania koncertu. Zamiast tego pozwolenia odebrał rozkaz opuszczenia niezwłocznie stolicy naszéj. Gdyby był miał jaki udział w rewolucyach polskich, można by sobie rzecz tę tak wytłómaczyć, że mała Saxonia każdéj nieprzyjemności z Rossyą unikać życzy, ale p. Stepanowski jeszcze przed rokiem 1830. z Królestwa wywędrował, oraz nie doznawał żadnych przykrości w Berlinie. Żeby miał być naturalizowanym Francuzem, temu uwierzyć nie mogę, gdyż tutejsze poselstwo francuzkie zapegę, gdyż tutejsze poselstwo francuzkie zaparło się go. Teraz nawet wyszło rozporządzenie, ażeby wszyscy Polacy z miasta się wydalili, ani dzieci nawet nie wyjąwszy, które tu są na pensyach. O ile sami Polacy powód dali do chwycenia się takich środków, nie umiem powiedzieć.

Turcya.

Z Konstantynopola, dn. 8. Stycznia.

W Bulgaryi nowe miało wybuchnąć powstanie; na bliższych szczegółach zbywa dotychczas. Osobom w dawniejszym bulgarskim spisku uwikłanym porta za wstawieniem się rządu serbskiego przebaczenia udzieliła. Ponieważ Serbia nie mogła mieć w tém interesu własnego, domysł, że inne mocarstwo do uczynienia kroków takowych ją spowodowało, nie zdaje się być płonnym. Zaiste nie można się dość wydziwić zręczności i przebiegłości téj polityki, któréj się udało obecnie w Serbii tych mężów, co się jéj dawniéj opierali i od niéj stronili, niejakoś jako narzędzie swoje w ruch wprawić. Polityka ta nic nie prześlepi, czuwa ona ciągle i wszędzie z konsekwencyą broni interesu swego.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Z Nowego-Yorku, dnia 31. Grudnia.

Powody dla których buntownicze zabiegi tak nazwanych Anti-rentierów przeciw familii van Rensselaer po części się udały, tłómaczą dalsze szerzenie się tych zamachów łupieskich w większym obrębie. Nakształt choroby zaraźliwéj rozpostarło się to złe i do ościennych hrabstw, gdzie ani cienia feudalizmu nie ma. Naczelnik Boughton, dawszy się haniebnie pojmać i przestraszony śmiałością Barkera, zupełne miał złożyć zeznanie, z którego się przekonano, że znakomitych i licznych miał wspólników prawie we wszystkich hrabstwach państwa, które za daném hasłem i w umowionéj godzinie rewolucyi agraryjnéj miało być poświęcone. Boughton miał wszystkich hersztów spisku wymienić, a aresztowanie tychże sprawi w kraju całym największe wrażenie.

Z Londynu, dnia 19. Stycznia.

Pan Tyler w dniu 18. Grudnia przysłał, jakieśmy już wspomnieli, nową odezwę do senatu, do któréj przyłączył wszystkie depesze pana Shanon, przybyłe do Stanów Zjednoczonych od czasu otwarcia kongresu i ma z nich wyprowadzić wnioski, jak postępować powinny Stany Zjednoczone w tym wypadku. Można uważać tę odezwę jako prosty akt oskarzenia przeciw rządowi Mexykańskiemu, i stwierdzenia gróźb pana Shanon, w jego depeszy do pana Rejon, ministra Mexykańskiego, znajdujących się. Odezwa ta następnéj jest treści;

»Do senatu i izby reprezentantów. — Składam tu wam odpis depeszy, które otrzymałem od naszego posła w Mexyku, już po otwarciu tegorocznych posiedzeń, a które z powodu ich znakomitéj wagi zasługują na dokładne i stanowcze wasze ocenienie. Niezwykły a silnie obrażający ton rządu Mexykańskiego w odpowiedzi na przedstawienie władzy wykonawczéj, przeciw odnowieniu wojny z Texas, kiedy kwestja wcielenia jeszcze przez lud i kongres nie była stanowczo rozwiązaną, jak również zamierzony rodzaj i sposób prowadzenia wojny zwrócą zapewne na siebie waszą uwagę.... Przedstawienia te, mówi daléj prezydent, nie były wywołane nieprzyjaźnią względem Mexyku, ale powodem ich były nader przeważne okoliczności, honor Stanów Zjednoczonych i sprawa ludzkości. Texas na wezwanie Stanów Zjednoczonych zawarło traktat wcielenia, a gdy w skutek

tego wojną jéj zagrożono, musiało starać się o pomoc stanów. Stany Zjednoczone gotowe są udzielić téj pomocy a to tém bardziéj, że Mexyk, jak to widać w jego proklamacji, ma zamiar prowadzić wojnę przeciwną wszelkim zasadom ludzkości, któraby znaczyła zupełny powrót do barbarzyństwa; dla tego też władza wykonawcza musiała w umiarkowanych ale silnych wyrazach przeciw temu zaprotestować.... Nie możemy, mówi daléj pan Tyler, znosić scen podobnych, do których wstępem uważać by można fakt, o którym niedawno dzienniki z Tabasco wspominały. Mexyk zaś uważał za rzecz stósowną, przez swe uwierzytelnione organa odpowiedzieć w sposób nader rząd i kraj nasz obrażający. Ale jego obraza nie na tém się ograniczyła. Nietylko znieważa istniejące traktaty tém, że samowolne i niesprawiedliwe dekreta przeciw naszemu handlowi wydawał, ale jeszcze chce wstrzymać wypłatę długów winnych naszym współobywatelom, jakkolwiek do tego uroczyście się zobowiązał, jak to widać z listu sekretarza naszéj legacji, pana Green. Gdy w końcu nasz poseł zwrócił uwagę rządu Mexykańskiego na tę niesprawiedliwość, wyrządzoną przez tameczne władze miejscowe, nietylko co do majątków ale i co do osób naszych współobywateli, rząd Mexykański obrazę z niesprawiedliwością połączył; ponieważ na wezwanie nasze po kilka miesięcy nie odpowiadał. Następnie rząd ten widocznie objawiał nieprzyjazne usposobienie przeciw rządowi Stanów Zjednoczonych, kiedy na mocy dekretów, wypędził spokojnych amerykańskich obywateli z swych granic, a teraz jeszcze broni statkom amerykańskim, na połów wielorybów posłanym, kupować w portach Kalefornji potrzebne im zapasy za towary małéj wartości, które to prawo statkom tym oddawna służyło. Podobne postępowanie mogłoby usprawiedliwić wszelkie kroki przez Stany Zjednoczone dla pomszczenia narodowego honoru czynione. Jednakże władza wykonawcza, ożywiona chęcią utrzymania pokoju, uważając przytém na dzisiejszy stan Mexyku, nie myśli teraz polecać izbie prawodawczéj użycia oręża; starać się tylko będzie o skłonienie jéj do rychlego i spiesznego działania w sprawie przyłączenia Texasu. Przez zatwierdzenie tego środka, kończy prezydent, Stany Zjednoczone będą posiadać prawo, któremu nic zarzucić nie będzie można, a jeżeli Mexyk wydaniem wojny powiększy jeszcze niesprawiedliwość swego postępowania, wówczas na głowę jego spadnie cała odpowiedzialność. (podp.) John Tyler.«

— List z Washingtonu umieszczony w New York Sun z dnia 22. Grudnia donosi, że zamknięcie układów pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Angliją o Oregon bliskiém jest końca. Układ ten ma być korzystnym dla stron obu.

Rozmaite wiadomości.

W podróży: Trzcinnica pod Kempnem dnia 23. Stycznia 1845.

»Suspicione si quis errabit sua,
Et rapiet ad se, quod erit commune omnium,
Stulte nudabit animi conscientiam.«
Phaedr. ad. Eutych. Lib. III.

»Hej kolęda, kolęda!«

Panie Redaktorze!

Anonymy dziś coś w modzie! — Wszak i ów jakiś ignobilis .....r. poczynając i kończąc swój artykuł w Gazecie Poznańskiéj Nr. 4. za r. b. na moje kopyto: — »co prawda to nie grzech,« nie na dobre przetarł swe oczki, kiedy biedaczek, z kościelnego Jarocińskiego, przedzierzgnął mnie na szewczynę uzbrojonego w pocięgiel? i nieledwo mi przyczytał, co tamtemu kiedyś: »ne sutor supra crepidam« a to też snać za wiele! Albowiem, o ile się mego zacnego rzemiosła kościelnego nie zaprę; o tyle znów do nie mego, zwłaszcza do pocięgla, nie przyznam się nigdy, bo ja sobie, ot, — tak kościelny, i nic więcéj, — ale gorliwy kościelny! Nie cierpię stłumionego światła nigdy i nigdzie, a tém mniéj w ś. kościele: toć też obyczajem moim, ustawicznie z szczypcami w ręku, przycinam nosy.... świecom, gdy w kościele na świeczniku, lub co gorzéj, pod korcem, ciemno goreją! — I ciebie mój zacny ignobilis anonyme ...r. objaśnić spieszę, że sobie jeno kościelny; lecz nie strachaj się, tyś nie świeczka, a więc, nie szczypcami objaśnić cię zamierzam, tylko słówkiem. Wszak się może o to nie podąsasz na mnie? — bo i u ciebie zapewne światło w kościele, światło za kościołem, jest twoją jedyną dążnością, a takich to lubię! — Owoż, zgoda już z nami. — Ty mówisz, żeś nie Dytmar, i może też nie żaden Bawar, a tém mniéj Tatar, lub jaki Chiński Car, choć te wszystkie nazwy, jak twoje kończą się na r. — Toć też i ja, nic więcéj tylko kościelny. — Po takiém już porozumieniu się, spieszę mój zacny anonimuszu ...r. twéj szlachetnéj ciekawości choć w małéj cząstce dogodzić, i wskazać ci niektóre miejsca, gdzie dotąd bractwo trzeźwości zaprowadzono, jeźli Szanowny Redaktor w Gazecie swojéj dozwoli obszerniéj w téj materyjce pogawędzić.

Wszakcito już dawno po Trzech Królach!

więc ja dochowując uświęconego wiekami zwyczaju, ile kościelny, daléj na kolędę. — Od wsi do wsi, od miasteczka do miasteczka, aby téż, tu obrazek, tam orzeszek, ówdzie opłatek, indziéj jabłuszko dla dobrych wydzielić działek, — paciórka, katechizmu się popytać, powinszować szczęścia, dać każdemu w imię Boże, to jaki mały upominek, to miluchne słówko, zdrową nauczkę, radę zbawienną; bo mój cel kolędy ten, i taki jedynie! A naprzód trzeba ci wiedzieć, mój anonimie ....r. iż na zawsze rzuciłem Jarocin, bo tam moje słowa, to groch na ścianę: i snać to prawda, że nemo propheta in sua patria; owoż kiedy drugi Albertus u Kraszewskiego *) podobniuteńko wybrałem się na moję kolędę, gdziem się i przekonał, że Gazeta Kościelna, za r. p. Nr. 50. miała po sobie niezbitą słuszność, gdy mi rzekła swém staropolskiém przysłowiem: »Kraków nie naraz zbudowany.« A więc zobaczmy. Zaraz z owego Jarocina, gdziem nawet prochy z obuwia strząsnął, w kierunku, jakby ku południowi wyruszywszy, naprzód uwadziłem kolędując, o piękną śliczną włość Witaszyce; aż jedną razą słyszę, że tamtejszy pleban gorliwie a szanowny dziedzic i kollator szczerze, czule, prawdziwie po ojcowsku, biorą się do dzieła odrodzenia swego ludu. Ksiądz w kościele, Pan za kościołem. — Oba do jednego dążą celu, oba tępią pijaństwo, do trzeźwości zachęcają, przekonywają. — Bóg wam płać zacni rodacy! Niebo i ojczyzna, swoje wam gotują błogosławieństwo! — Daléj po drodze zdążając ku Pleszewu, wstąpiłem do Kotlina: i tu pleban od dość dawna żarliwie z całém swém poświęceniem lud mu poruczony od pijaństwa odwodzi; lecz, pożal się Boże! jego serdecznego trudu, kiedy wszakże nikogo jeszcze na dobre, do bractwa trzeźwości nie przyjął, nie zapisał!!. Podobien on owemu, co nagromadził z wielką pracą, nakładem, mnóstwo materyału na nową budowę, a jednak budowy saméj nie rozpoczął; ztąd poszło, że się materyał częścią popsował, częścią go rozkradziono i dom nie stanął!! — A cóż w Pleszewie? czy jeszcze neque calide neque frigide? owszem, przynajmniéj tu już ogłoszono, że kiedyś rozpocznie się przyjmowanie do bractwa trzeźwości. Oby to kiedyś nadeszło w rychle! bo tu wielce od dawna pożądane! — Z Pleszewa, mój zacny anonimie ....r. zwróciłem w odwrotnym kierunku z moją kolędą, puszczając do zobaczyska, — mimo chodem na teraz, (ale to tylko na teraz) Czermin, Żegocin, Broniszewice, Tursko, Gołuchów, Brzezie, Sowinę, Sobótkę, Szczury, (nie uważając o Ruszków) Koryta, Karmin, Sosnicę i t. d. a zaraz z Pleszewa prostym traktem zmierzając ku Krotoszynu, po drodze wstąpiłem do Kowalewa: aż słyszę, że i tu zacny pleban dość dawno coś zaczął o wstrzemięźliwości głosić, — cóż więcéj? tylko głosić? — tak, — nie wiem!! I to téż miejsce prędko rzucając, przybyłem do Dobrzycy: tu z pośpiechem obejrzawszy piękny ogród w guście angielskim przez Wojewodę Górzeńskiego założony, a snać, pod sławnego Wybickiego urządzony okiem, i razem w nim tak zwany zamek gustownie wzniesiony zwiedziwszy (dziś niestety! już nie w polskiém ręku będący!) ze łzą w oku, z sercem ściśnioném żalem, żem tu i słówka po polsku nie zasłychnął; niebawem, by tę gorycz ukoić, pobieżałem do kościoła: a że to była niedziela, ucieszyłem się, iż przynajmniéj zdążyłem na mszą ś. bo już było po kazaniu: gdzie pomodliwszy się serdecznie razem z gorąco modlącym się ludem; o jakżem się rozradował i zdziwił, gdy cała chmara wiernych, sypnąwszy się po nabożeństwie z kościoła jak pszczołki z ula, najskromniéj wszyscy wracali do swych domków, ni jedno o szynkownię nie uwadzając! — Pierwszego lepszego w myśl moję zagadnąwszy, dowiedziałem się, iż tu dawno! cała parachia do bractwa trzeźwości przystąpiła! — O! Bóg i tobie płać zacny kapłanie, owoce dobrego już zapewne w wesołości ducha obficie zbierasz! — Z Dobrzycy, w dalszą mą puszczając się podróż, przekonałem się z niewymowną radością, że toż samo w Koźminie nie ustaje pasterz tamtejszy, w téj świętéj pracować sprawie. Toż samo w Wałkowie, Rozdrażewie, w Mokronosie, Pogorzeli, Borku, Wielowsi, Starogrodzie, Wyganowie, Benicach, Kobiernie, gorliwie ci wszyscy kapłani w tém dziele odrodzenia do trzeźwości swych owieczek pracują. — Szczęść i wam Boże zacni mężowie apostolscy, wytrwałością waszą przy obfitéj łasce Jezusa Chrystusa, wszystko przełamiecie, zwalczycie jak tylu innych!

A w Kobylinie? a w Krotoszynie? i cóż tam? — O nie pytaj mię, mój zacny anonimuszu ....r. bo to zresztą na tak serio zdać sprawę z méj kolędy, nie należy do mnie i sapienti sat, co znaczy, gdyby np. Kobylin, lub Krotoszyn, co do téj materyi, w siódmym przypadku liczby pojedyńczéj, kończył się na ole, tobym już niedługo, jak tam gdzieś Krasicki, w te ci odrzekł słowa:

»Stanęliśmy w Ryczywole,
O którym zamilczeć wolę.«

Lecz prawda, znów mi wypadło z pamięci

*) Przyjaciel Ludu Nr. 23. za r. 1840.

co rzekł ktoś w Gazecie Kościelnéj Nr. 50. za r. p. i Nr. 1. za r. b. że »Kraków nie naraz zbudowany,« »Quid tibi? nondum venit hora (??) a te obie, to święte prawdy!« bo nie wszędzie o jednym czasie dochodzi żniwo,« i moja niniejsza kolęda, wszakto wszystko w praktyce dobrze u niektórych wyświeca i jak na dłoni wykazuje: i wam zapłać Boże zacni nadsełacze w Gazecie Kościelnéj, wszak i wy oba dopomogliście do spełnienia sumiennéj kolędy niniejszéj, mnie niegodnemu kościelnemu z Jarocina! — Ależ wróćmy do swego.—Jakoż w Zdunach?—czy znów i tam Kraków się jeszcze buduje?? Tak i tam żniwo nie dojrzało, a kwaśne zawczesne zbierać owoce, plony, któż słyszał? trucizna!! — Co téż np. w Sulmierzycach? — O! błogo tam już dawno temu miasteczku! Pasterz czuły, gorliwy, własną swą, iż tak rzekę, piersią ogrzał żniwo trzeźwości, — dawno odbudował swój Kraków, a lud wszystek trzeźwy. Cześć i tobie zacny kapłanie!!

A w Jankowie zaleśnym co? czy i tu będzie dobrze,—żniwo już doszło! — Co téż w Odalanowie? Wszak tam przeszło sześć tysięcy dusz? Na taką tłuszczę owieczek, to może trudno coś dokazać!? O! nie sądź tak mój anonimie ...r. chcącemu nigdy i nigdzie przy łasce Bożéj, nic trudnego! Bo pono nie uwierzysz, iż tam na raz jeden, podniesionego głosu gorliwego pasterza 1500 łącznie z dziesięciu nauczycielami szkółek przystąpiło uroczyście do bractwa trzeźwości!! Dziś, cała ta masa ludu owéj parochii, już może z małym wyjątkiem, stała się uczestniczką tego zbawiennego dzieła! Cześć i Tobie! Odalanowskiéj parochii zacny pasterzu! Dziś, przepełnia się serce twoje ową słodyczą pociech prawdziwych za ten twój gorliwy wysiłek, który ten świat przy wszystkich swoich cackach, niedawa!!—A za owymi ostrzeszowskimi borami, cóż tam? Tak sobie, dobre i niedobre! Jedni już dawno po żniwie, a drugim jeszcze zielono!! Kiedy w samym Ostrzeszowie całe tysiące przyjęły bractwo trzeźwości, gdy Kempno stało się w tamtéj okolicy świętem hasłem tego cudownego, niesłychanego w ludzkości pojawu, gdy Baranow, Olszowa nie dały się w téj świętéj wyprzedzić sprawie; to z drugiéj strony Trzcinnica, Słupia, Siemiannice, Opatów, Dornchów, Grabów i t. d. ściśle się umiały zastósować do owego: »Kraków nie na raz zbudowany!! Żniwo nie wszędzie naraz dochodzi.« — Owszem w okolicy téj są tu i tacy, co jak owe nożyce gdy się w stół uderzy, wnet się ozwą, którzy twierdzą, żem ja mą odezwą kościelnego z Jarocina, duchownych miał pokrzywdzić?? (rozumie się zapewne tych, którzy nic dotąd w sprawie trzeźwości nie zrobili) »quid hic statis tota die otiosi?« Matt. 20. — 6. Inni, czyli tylko inny tu jest jeszcze, który dla tego u siebie bractwa trzeźwości zaprowadzić nie chce (i to ma być jakiś senior pater) że ta sprawa święta, opiera się wedle jego zdania na podstawie wolnych mularzy?? o sancta simplicitas!! — Jakże się przed takimi wymówisz Pawle święty! karcący w równi pijaństwo, z grabieżą, z rozbojem, z nieczystością!! — Ale dość na teraz téj mojéj kolędy. — Po dyngusie, ze święconém jakiém, z chorągiewką, znów się puszczę daléj, — a może i wszędzie! — a rzecz niniejsza niech będzie in aedificationem et non in destructionem, boć tu jest suum cuique — co prawda to nie grzech. Téj się maxymy trzymał i trzymać będzie zawsze, — ten sam, co z Jarocina, Kościelny. .....ski.

Nadsyłaczowi artykułu, umieszczonego w gazecie Poznańskiéj Nr. 18., ukrytemu pod nazwiskiem »organisty z Kruświcy,« odpowiadam publicznie, iż jest kłamcą, a o kłamstwie już dawno powiedziano, iż jest cechą dusz podłych i nikczemnych. Kłamstwo jest: iż ja do zaprowadzenia wstrzemięźliwości oczekuję rozkazu z góry. Kłamstwo jest drugie: iż w Barcinie lud nic zgoła o trzeźwości nie słyszał. — Niech tylko NN. przybędzie do Barcina a przekona się: iż do przedmiotu w mowie będącego było przystósowanie uczynione (pomijając czas dawniejszy) w dzień S. Szczepana, w niedzielę przed 3. Królami, w niedzielę Starozapustną, w niedzielę zaś pierwszą po trzech Królach wyłącznie o tym przedmiocie była mowa.

Takie tłómaczenie stósowne jest dla publicznego oszczercy. I gdyby NN. zajmował się gorliwiéj swoimi obowiązkami, nie pozostałoby mu tyle czasu, iżby takowy na kłamstwa i oszczerstwa miał obracać i krzywdzić nimi swoich braci. Barcin, dnia 27. Stycznia 1845.

X. J. Obst.

OBWIESZCZENIE.

Ogród znajdujący się przy ulicy Szkólnéj, do wyższéj szkoły miejskiéj należący, na jeden rok od 1. Kwietnia r. b. do końca Marca 1846. publicznie wydzierżawiony być ma. Tym końcem termin na dzień

10. Lutego r. b. przed południem o godzinie 10téj

w ratusznéj sali sessyonalnéj naznaczony został; na który z tém wzywamy nadmienieniem iż warunki w Registraturze przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 13. Stycznia 1845.

Magistrat.

Kurs giełdy Belińskiéj.

Dnia 28. Stycznia 1845.	Stopa prC.	Na pr. kurant. papierami.	Na pr. kurant. gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	100	$99\frac{1}{3}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$92\frac{3}{4}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{5}{8}$	$99\frac{1}{8}$
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	—
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{7}{8}$	$98\frac{3}{8}$
» » W. X. Poznańsk.	4	—	$103\frac{3}{4}$
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{3}{4}$	—
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	100
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{8}$	—
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	100
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety zlote po 5 tal. .	—	$11\frac{1}{2}$	11
Disconto	—	$3\frac{1}{2}$	$4\frac{1}{2}$
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	$197\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	$184\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{1}{2}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	—	151
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	101	100
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	$99\frac{1}{4}$	$98\frac{3}{4}$
Drogi żel. Reńskiéj	5	93	—
Obligi upierw. Reńskie	4	$99\frac{1}{4}$	$98\frac{3}{4}$
Drogi od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	—	$160\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	—
» żel. Górno-Szląskiéj . .	4	$121\frac{1}{2}$	$120\frac{1}{2}$
» » dito *Lit. B.* .	—	—	$110\frac{1}{4}$
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	130	—
« » Magdeb.-Halberst	4	—	—
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	—	—

Ceny targowe w mieście Poznaniu.

Dnia 29. Stycznia. 1845. r.	od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen
Pszenicy szefel . . .	1	7	6	1	12	—
Zyta . dt.	—	29	6	1	—	—
Jęczmienia dt.	—	22	6	—	23	—
Owsa . dt.	—	17	—	—	18	6
Tatarki dt	1	1	—	1	3	—
Grochu . dt.	1	1	—	1	1	6
Ziemiaków dt.	—	9	—	—	10	—
Siana cetnar	—	24	6	—	25	—
Słomy kopa	5	20	—	6	—	—
Masła garniec	1	15	—	1	22	6